Cena jednego egzemplarza 25 groszy — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 23 — Kraków, dnia 7 czerwca 1931. — Rok XIX

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PO KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEF. 130 12

Czerwony uśmiech w stronę polskiej wsi.

(Nad czem radzili socjaliści z CKW. na krakowskim kongresie?)

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Krakowie kongres socjalistyczny.

Kongres ten odkrył jedną prawdę, że na 214 delegatów jest około stu, którzy gotowi są do walki o „rząd robotniczo - chłopski" wedle wzorów z bolszewiji.

Wprawdzie na razie zwyciężyli bardziej umiarkowani, którzy dążą do tego samego celu drogą bardziej sprytną, drogą wiodącą przez wieś polską.

Więcej niż wewnętrzne różnice w P. P. S. zajmują nas właśnie te zamiary opanowania wsi, jakie ujawniła P. P. S. na krakowskim kongresie.

A o ataku na tę wieś mówiono tam dość obszernie!

Jeden z mówców oświadczył, że „chłopi będą zawsze wrodzy naszym postulatom. Musimy iść na wieść z programem socjalizacji własności ziemskiej. Tylko w ten sposób zdobędziemy bezrolnych i małorolnych chłopów. Endecy są takimi samymi faszystami, jak sanacja".

Mówiono również, że

„Wielomiljonowa masa chłopska będzie nas popierać, ale musimy z czemś do niej iść. Musimy żądać pracy i ziemi bez wykupu dla chłopów, a wtenczas, jeśli stronnictwa chłopskie nie pójdą z nami, to je masy porzucą".

Poseł Ciołkosz stwierdził, że:

„Dla partyj socjalistycznych dopuszczalne są jedynie koalicje o charakterze rewolucyjnym. Z kim się robi koalicje jest rzeczą drugorzędną. Masy chłopskie radykalizują się szybko, zbieżność interesów robotników i chłopów jest coraz większa. Centrolew przy wyborach nie zawiódł"

Wszystkie te uśmiechy w stronę wsi zakończył Liebermann komplementem w stronę p. Witosa, który wedle tego żyda, ma przygotować socjalistom grunt pod nasz rodzinny bolszewizm.

Liebermann mówił:

„Ja go (Witosa) nie bronię jako szlachetnego towarzysza niedoli, jako człowieka, który w nieszczęściu wykazał wielką duszę, ale jeśli on stał się faktycznym wodzem całego chłopstwa w Polsce, to nie czas na kpiny. Mówi się o rządzie robotniczo-chłopskim. Przed nim musi przyjść wspólna walka robotniczo-chłopska, walka z dyktaturą".

Fragmenty tych mów całkiem niedwuznacznie odsłaniają karty socjalistów z C. K. W. Nie z miłości dla chłopów chce partja ta zająć się wsią, określił to jeden z mówców kongresu temi słowami:

„Wszyscy jesteśmy za tem, by iść z socjalistami mniejszości narodowych, ale jeśli stawia się przed nami pytanie czy iść z masami chłopskiemi, czy z Bundem, to niema wyboru. Zresztą Bund nie jest podejrzany, by poszedł z sanacją, o ile nie pójdzie z nami. To niebezpieczeństwo istnieje natomiast w stosunku do chłopów".

A więc w obronie przed sanacją biorą w opiekę lud wiejski, mający kiedyś być kozłem ofiarnym systemu socjalistycznego.

Czem ma być ta opieka, a wreszcie zwycięstwo nakreślonego przez P. P. S. programu, dość jasno wyraził jeden z uczestników kongresu, oświadczając:

„Rząd robotniczo-chłopski", o ile jest pojęciem klasowem, albo oznacza dyktaturę proletarjatu, albo nic nie oznacza".

Idzie więc na naszą wieś czerwona zaraza a do przeniesienia jej ma posłużyć Stronnictwo Ludowe. Zarazki te mają braciom chłopom zanieść Witosy, Dąbscy itp. opiekunowie wsi.

Czy wieś pozwoli na taką zdradę chłopskich interesów? Czy nie ocknie się w niej polskie i katolickie sumienie?

Chyba że tak! Bo trzeba chyba być ślepym i bez sumienia, żeby się dać prowadzić drogą wiadącą Polskę i lud wiejski w potworne objęcie systemu socjalistycznego.

W 700 letnią rocznicę wielkiego świętego.

Dnia 13 czerwca br. mija siedemset lat od chwili, kiedy św. Antoni zmarł w Padwie.

Św. Antoni urodził się w Lizbonie stolicy Portugalji dnia 15 sierpnia 1195 roku.

Już w 15-ym roku życia poczuł powołanie do zakonu i wstąpił do zakonników regularnych, gdzie z zapałem oddał się służbie Bożej, która miała Go wywyższyć do największych granic duchowych: do świętości.

Św. Antoni, pragnąc poświęcić się pracy misyjnej, w 23-cim roku życia przeszedł do zakonu Św. Franciszka i udał się do Włoch, by osobiście poznać Świętego Pustelnika, Franciszka z Assyżu. Stamtąd miał zamiar pojechać do Afryki, aby nawracać pogan, jednak Wola Boża inaczej chciała, gdyż w drodze został złożony chorobą i musiał zatrzymać się we Włoszech, gdzie pozostał do śmierci, a ciało Jego święte po dziś dzień spoczywa.

Włosi wielką miłością i czcią otaczali i otaczają swego wielkiego świętego, od którego doznali łask i cudów wielkich. To też każde Jego święto bywa tu obchodzone bardzo uroczyście i wspaniale.

Każdego roku w dniu 13 czerwca, jako w rocznicę śmierci świętego, odbywa się olbrzymi zjazd katolików, a

nawet niekatolików z całego świata. U grobu św. Antoniego modlą się ludzie o łaski i zawsze je otrzymują od tego największego przyjaciela świata i ludzkości.

W tym roku zwłaszcza Włosi przygotowują wielkie uroczystości z racji siedemsetletniej rocznicy śmierci świętego. Będą one trwały przez kilka tygodni i ściągną do Padwy miljony pielgrzymów z całego świata.

Padwa to jedno z najpiękniejszych miast włoskich, z dnia na dzień przybiera nowy wygląd. Przyczyniają się do tego ręce ludzkie i cudna wiosna, która w całej pełni króluje na południu.

Tysiące robotników pracują nad poprawieniem ulic, odnawianiem domów.

Wielka ulica, która prowadzi do dworca głównego na Prastodella Valle i aż do ludnej dzielnicy Bassanello a także okolice Ponte del Popolo na kanale Piorego, aż do Piazza Garibaldi, roją się od robotników.

Plac Garibaldiego, nazwany tak od pomnika wodza walk o wolność i zjednoczenie Włoch, oraz główne ulice miasta, obsadzone wspaniałemi drzewkami, zabudowane olbrzymiemi nowoczesnemi gmachami, nie ustępują niczem ulicom największych miast Europy.

Drugi ważny punkt miasta, który się odnawia, to Via San Francesco — ulica św. Franciszka, która prowadzi na Piarra del Soneto i do Bazyliki.

Z POLSKI

WIELKI SUKCES POLSKI W LIDZE NARODÓW.

Skarga Rusinów z Małopolski z powodu pacyfikacji została przez radę Ligi Narodów odrzucona.

Tak więc spaliła na panewce akcja nie tylko samych Rusinów hajdamaków ale i różnych socjalistycznych Międzynarodówek starających się rozdąć tę sprawę do olbrzymich rozmiarów.

ZMIANA RZĄDU.

P. premjer Sławek złożył tekę prez. ministrów. P. Sławek, stając na czele gabinetu, podjął się przeprowadzenia całego szeregu zadań. Wobec tego, iż wypełnił je, wraca na odcinek pracy, z którym jest najmocniej związany, tj. do przeprowadzenia rewizji konstytucji, której przyśpieszenia domaga się, jak słychać, p. Prezydent Rzplitej.

P. Prezydent poruczył misję utworzenia nowego rządu p. Prystorowi .

POGŁOSKI O NOWYCH POŻYCZKACH.

Zastępujący Ministra Skarbu p. Matuszewskiego wiceminister Koc przeprowadził dwie długie kolejne narady z ambasadorem Polski w Paryżu p. Chłapowskim, a następnie z ambasadorem amerykańskim w Warszawie p. Willysem.

Obie te rozmowy, dotyczyły pewnych posunięć rządowych na terenie międzynarodowym w sprawie nawiązanych od dłuższego czasu rokowań o następne po kolejowej pożyczki inwestycyjne.

Z rokowaniami temi związany jest również wyjazd p. Matuszewskiego do Stokholmu, gdzie p. Matuszewski widział się ze znanym przemysłowcem i finansistą Iwarem Kreugerem.

RZEMIOSŁO POLSKIE WZYWA DO BOJKOTU GDAŃSKA.

Rada naczelna rzemiosła polskiego uchwaliła rezolucję, w której apeluje do całego społeczeństwa polskiego, by podjął bojkot W. Miasta Gdańska.

Rada naczelna rzemiosła polskiego uważa ten środek za jedynie możliwą odpowiedź na prowokacje pruskie, w stosunku do obywateli polskich w Gdańsku.

WIELKI ZJAZD STOWARZYSZEŃ POLSKICH W TARNOWIE.

Dnia 25 ub. m. przy udziale przeszło 1000 delegatów, odbył się w Tarnowie zjazd Stowarzyszeń Polskich. Zjazd ten stał się równocześnie uroczystą manifestacją z okazji 30 lecia biskupa J. E. Ks. Biskupa Leona Wałągi. Zjazdowi przewodniczył b. poseł kat ludowy Ks. prałat Dr. Józef Lubelski.

Katolicy a rewolucja.

Chińscy filozofowie powiedzieli bardzo trafne zdanie, że uczyć się a nie myśleć przytem jest rzeczą niepożyteczną; — zaś myśleć a przytem nie uczyć się jest rzeczą niebezpieczną. I te dwa błędy mają katolicy w Hiszpanji na sumieniu, i dla tego też spotkała ich kara za to, że musieli dożyć takiej hańby, że rozwydrzony i przez żydowską międzynarodówkę podbechtywany motłoch zaczął palić kościoły i klasztory.

Z tego widzimy, jak nisko może stać katolicyzm nawet w takim katolickim kraju, jak Hiszpanja, mającym około 97 procent katolickiej ludności, jeżeli życie katolickie wyraża się tylko w braniu udziału w nabożeństwach.

W nabożeństwie powinien katolik szukać natchnienia do pracy, zaś każda praca, czy to zawodowa, czy to społeczna czy to polityczna powinna być polem do stosowania tych zasad. Zupełny brak pierwiastka religijnego w dziedzinie polityki czy to międzypartyjnej w państwie, czy to międzypaństwowej u nas w Europie, spowodował to, że najwybitniejsi politycy i uczeni innych narodów, — twierdzą, że polityka ludów europejskich cierpi na wewnętrzne zakłamanie właśnie z powodu braku w niej pierwiastka religijnego.

Hiszpanja przechodzi takie same niedomagania, jak wszystkie inne kraje świata. Katolicy tamtejsi zamiast zjednoczyć się i rozpatrzeć każdy problem z katolickiego punktu widzenia, nie robili nic.

Ale nie tylko to; wielu z nich zapisało swoje niedbalstwo na rachunek rządu i króla, i zachciało im się rewolucji. Przez to dali dowód, że wielu z nich uczyło się coś ale nie myślało przytem, a druga ich połowa myślała coś a nie uczyła się przytem.

Aby nas kiedyś taki lub podobny zarzut nie spotkał, rozpatrzmy istotę całej t. zw. rewolucji i stwierdźmy w czyim interesie to się dzieje.

Każda nowoczesna rewolucja jest łotrowską bujdą, obliczoną na zysk zupełnie znikczemniałej części żydowstwa. Rzuca się tu najszczytniejsze hasła, jak o „poprawę bytu wydziedziczonych, uciśnionych i prześladowanych" „otarcie łez" i t. d.

Tymczasem, jeżeli się rewolucja powiedzie, to wówczas biedacy popadają w jeszcze większą biedę, a zysk ciągną tylko przeważnie żydzi.

Aby nie być gołosłownym podam tutaj kilka statystycznych dat:

W roku 1920 było w Rosji sowieckiej na 556 najwyższych stanowisk w państwie było obsadzonych żydami 458 to znaczy 82.55 procent.

Ponadto widzimy w Radzie Komisarzy Ludowych: 22 w tem 17 żydów. W wojskowej komisji 49 w tem 33 żydów; w komisji spraw wewnętrznych 16 w tem 13 żydów; w komisji finansowej 30 w tem 24 żydów; w komisji sprawiedliwości 53 w tem 46 żydów; w komisji pomocy społecznej 6 w tem 6 żydów; w komisji pracy 8 w tem 7 żydów; w komisji dziennikarstwa 41 w tem 41 żydów.

Oto są cyfry z których widzimy, kto właściwie robi interes na rewolucji, i kto ciągnie z niej największy zysk.

Myślicie Kochani Czytelnicy, że po obsadzeniu 82 procent najwyższych stanowisk żydami, bodaj tych 18 procent jest w rękach rodowitych Rosjan? Ale gdzie tam! Statystyka wykazuje, że tylko 7 procent wszystkich stanowisk jest w rękach Rosjan, a 11 procent w ręku rozmaitej zgraji z całego świata będącej na usługach anonimowej międzynarodówki żydowskiej.

Otóż ażeby nas nie spotkał zarzut, że uczymy się nie myśląc przytem, lub że myślimy nie ucząc się przytem, musimy jako katolicy nie tylko sumiennie wykonywać obowiązki religijne, ale także wprowadzać je w czyn, wszel-

kim wywrotowym hasłom przeciwstawiać się z całą stanowczością, dochować wierności prawowitem urządowi, i gdy on bolszewizm tępi, wesprzeć go w tej walce jak najwydatniej. Na ostatnim kongresie marjańskim było w Krakowie około 8000 mężczyzn. To jest liczba wcale pokaźna, ale każdy musi sobie uprzytomnić, że on swoje uwielbienie do kościoła katolickiego musi w razie potrzeby i wten sposób okazać, że na chwilę przewiesić różaniec przez szyję a weźmie za kij i wyjdzie na ulicę, aby się z burzycielami porządku publicznego rozprawić.

W roku 1919 w miesiącu maju przyszła w jednej miejscowości koło Budapestu patrol bolszewicka do kościoła w czasie nieszporów i komendant jej wezwał modlących się w czasie nieszporów parafjan, aby się natychmiast wynosili, gdyż w tym kościele będzie kino. W odpowiedzi na to, starszy brat przerwał odmawianie różańca i wraz z innymi mężczyznami wyprowadzili bolszewików z kościoła za uszy.

Czyżby w Hiszpanji między katolikami nie znalazł się nikt, któryby tego rodzaju swołocz do rezonu doprowadził?

Każda rewolucja przechodzi trzy fazy: pierwsza to jest odraza do przeszłości, druga: to obejmuje czas katastrofy, druzgocącej wszystkie stosunki, a trzecia: to jest odrodzenie narodu.

Hiszpanja wchodzi w drugi okres: widzimy burzy się tam kościoły i klasztory, a to w tym celu, ażeby się znikczemniła część żydowstwa mogła obłowić. Hiszpanje albo się ockną w czas, albo się ockną po niewczasie. Jeżeli się ockną się po niewczasie, to będziemy widzieli tak samo jak w Rosji sowieckiej na naczelnych stanowiskach 82 procent żydów.

Dzienniki podają, że w obecnym rządzie republikańskim w Madrycie zasiada trzech „katolickich żydów". Nic więc dziwnego, że po warcholemu zżydziałych katolików przychodzą „katoliccy żydzi" do rządu, i nic dziwnego, że kościoły i klasztory się palą.

Lecz to wszystko skończy się pogromem rozwarcholonego żydowstwa.

Jan Kozicki.

CO PISZE LUD.

Z powiatu Gorlickiego.

Dwa są rodzaje działalności obywateli w naszej odrodzonej Ojczyźnie.

Jedni pracują dla niej ofiarnie, zacisnąwszy zęby, choć to i owo może się niepodobać, a drudzy swoje obywatelskie nieróbstwo osłaniają gadaniem i manifestowaniem swoich niby przekonań politycznych.

U nas w powiecie gorlickim, który ma być zniesiony, także odczuwaliśmy tę dwojaką działalność. Jedni pracowali dla powiatu i utrzymania tegoż, **a drudzy podkopywali jego byt gadulstwem, protestami i drażnieniem polskiego rządu.**

Imiona tych podjadków powiatu obywatele gorliccy zapiszą sobie w pamięci i potępią tych, którzy stojąc na stanowisku odpowiedzialnem, miast pracować dla powiatu, bawili się w opozycję i w pisanie śmiesznych listów do posłów prorządowych, którzy choć cicho, jednak dla naszego powiatu pracują bezinteresownie i wytrwale.

Mamy nadzieję, że praca tych drugich zniweluje szkodliwą działalność pierwszych.

Obywatel gorlicki.

——o§o——

Socjalistyczna logika.

Z Brzeska otrzymujemy następujące uwagi:

Czego, jak czego, ale logiki to zawsze brak naszym towarzyszom z P. P. S.

Otóż nie tak jeszcze dawno organ tej partji „Naprzód" pisał o szkodliwej gospodarce naszego byłego starosty p. Hałacińskiego.

Po upływie pewnego czasu województwo zbadawszy niedołężną gospodarkę tego starosty, nie zważając na jego pułkownikostwo, usunęło go z tej godności. I, o dziwo! Ten sam „Naprzód", zamiast pochwalić ten krok województwa, drukuje list p. Hałacińskiego do Ks. posła Dra Czuja i ujmuje się za tym niedorosłym do swego zadania urzędnikiem — starostą.

Gdzież tu logika?

„Naprzód" powinien był ucieszyć się, że usunięto tego, za którego rządów tak haniebnie gospodarowano w powiecie brzeskim funduszem bezrobocia, które przecież tak obchodzi „obrońców" robotnika. Jeśli naprawdę Ks. Dr. Czuj, j k pisz p. Hałaciński, przyczynił się do zmian w powiecie to: Cześć Mu zato! i uznanie!

Dzięki nowemu p. Staroście powiat brzeski przychodzi do siebie i odżywa, ale tego w „Naprzodzie" nie napiszą, bo naczelną dewizą tego pisma jest kłamstwo i tumanienie głupich czytelników.

Robotnik z Okocima, ob. Brzeska.

——o§o——

Ze skalnego Podhala.

(Białka Tatrzańska).

Dzięki kochanemu naszemu ks. prałatowi, b. posłowi, Madejowi, doczekała się Białka poprawy drogi przez karkołomny dotychczas wąwóz. Białka jako letnisko zyskuje z roku na rok coraz więcej letników a tem samem rozbudowuje się coraz piękniej.

Do tej przecudnej pod Tatrami doliny Białki zjeżdżałoby jeszcze więcej letników wzbogacających Podhale, gdyby tak powiat zatroszczył się o dalszą drogę i kazał ją wzmocnić, zwiezionym już i czekającym na dobrą wolę władz powiatowych, kamieniem.

Zdałaby się rownież droga do Morskiego Oka przez Głodówkę, bo Czesi bruździą ciągle i utrudniają jazdę przez Jaworzynę.

Drugą bolączką naszej wsi to poczta, mieszcząca się w walącej się już prawie ruderze. Podobno Dyrekcja pocztowa rozpoczęła już pertraktacje z właścicielami domów zdatnych na ten cel, ale swoją biurokratyczną powolnością zniechęciła ich tak, że cofnęli swoje oferty.

A czas tę sprawę załatwić, bo to zniechęca nietylko wieś, ale przedewszystkiem zjeżdżających tu letników.

Żal nam Białczanom, że do tego Sejmu nie wszedł nasz ks. prałat, złotousty kaznodzieja Spisza i Podhala. Ci, którzy przyczynili się do tego, utorowali drogę do mandatu Fidelusowi, przyjacielowi wyklętego Putka. Czy tem pomogli sprawie narodowej i katolickiej? Chyba, że nie!

Juhas białczański.

ZE SWIATA.

„ZNIEŚĆ WSZYSTKIE ZAKONY".

Prezyd. republ. hiszp. codziennie otrzymuje tysiączne petycje od republikanów, aby jak najprędzej podpisał dekret kasujący wszystkie zakony na terenie Hiszpanji, a dobra zakonne i biskupie ma rozdać bezrolnym wieśniakom, którzy już biją się pomiędzy sobą o smaczne kąski zakonnej ziemi.

Dekret taki, znoszący zakony na terenie Hiszpanji zostanie prawdopodobnie podpisany w najbliższych dniach, albowiem p. Alcala Zamora nie będzie chciał tracić, a raczej stracić ostatniej sympatji mas, którą mu codziennie zabierają komuniści.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeszcze kilkunastu biskupów opuści Hiszpanję, gdyż są podejrzani o monarchistyczne wierzenia. Rząd więc dla „dobra ich własnego" każe im opuścić Hiszpanję, jak to polecił uczynić minister spraw wewnętrznych biskupowi Victorji.

ANGLJA REDUKUJE ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Angielska komisja dla reformy zasiłku dla bezrobotnych wygotowała już sprawozdanie, które w dniach najbliższych przedłoży rządowi. Zawarte w sprawozdaniu pro

jekty dążą do zlikwidowania doychczasowej metody wspomagania bezrobotnych.

W myśl tych wniosków, zasiłki będą obniżone do 2 szylingów tygodniowo, a także okres pobierania zasiłków będzie radykalnie skrócony. Kobiety będą pobierały zaledwie 1 szylinga tygodniowo. Projektowane zmiany spotkały się z najostrzejszą krytyką prasy socjalistycznej.

JAPONJA REDUKUJE PENSJE URZĘDNICZE O 2—10 PROCENT.

Wskutek znacznie zmniejszonych dochodów rządu japońskiego, uchwalono zmniejszyć pensje wszystkich urzędników rządowych, których dochód wynosi ponad 25 dolarów miesięcznie, od 2—10 proc.

Pozatem rząd postanowił wprowadzić daleko idące oszczędności. Koszta na armję mają być zmniejszone o 90 miljonó wzł. Zlikwidowano trzy dywizje, zredukowano pensje oficerów, oraz zmniejszono ilość garnizonów.

WALKA Z KOŚCIOŁEM W HISZPANJI.

Jak pisaliśmy, musiał uciekać z Hiszpanji kardynał Segura, który chwilowo schronił się do Francji, a obecnie przybył do Włoch. W ślad za Prymasem przybyli dwaj biskupi t. j. z Malagi i Victorji, którzy zostali wysiedleni przez rząd republikański. Opuścili Hiszpanję wszyscy zakonnicy obcego pochodzenia, a przedewszystkiem Jezuici, zaś zakonnicy hiszpańskiego pochodzenia przebrani w cywilne ubrania powrócili na łono swych rodzin.

Należy tu wspomnieć o tragedji sewilskiego arcybiskupa, który w dniu 14 maja dowiedziawszy się, że komuniści przyszli zrabować jego pałac a później podpalić, wyszedł na ich spotkanie w pontyfikalnych szatach z pastorałem w ręku na czele kapituły i kleryków. W pewnej chwili nastąpiło spotkanie arcybiskupa z tłumem, prowadzonym przez komunistów. Na widok arcybiskupa tłum żachnął się, ale w tej chwili przyskoczył do arcybiskupa kilkunastoletni wyrostek i zerwał mu mitrę z głowy, wyrwał pastorał z ręki starca i spoliczkował go. Tłum rzucił się na swego Pasterza, który musiał się ratować ucieczką.

„WIELKI DZIEŃ" ODWETOWYCH NIEMIEC.

Monarchistyczne i odwetowe Niemcy, które całą nadzieję przyszłości Niemiec pokładają w gwałtownej rozbudowie zbrojeń, przeżyły onegdaj swój „wielki dzień", a to z okazji spuszczenia na wodę pierwszego nowego pancernika niemieckiego z nowej serji wielkich pancerników niemieckich. Uroczystość ta odbyła się w porcie kilońskim. Krążownik otrzymał nazwę: Deutschland, t. j. „Niemcy".

HISZPANJA UZNA RZĄD SOWIECKI?

W kołach dypomatycznych i dziennikarskich Genewy wielkie zainteresowanie wywołała konferencja, jaką odbył sowiecki min. spraw zagr. Litwinow z nowym ministrem spraw zagr. Hiszpanji, Lerroux. W czasie konferencji miano omawiać sprawę uznania Sowietów de jure przez republikę hiszpańską. Jak słychać, rozważano już nawet sprawy personalne, przyczem ustaleni już mieli zostać obustronni przedstawiciele dyplomatyczni w stolicach obu krajów.

WATYKAN ZRYWA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z HISZPANJĄ.

Z Watykanu donoszą o poważnym konflikcie, jaki wybuchł pomiędzy kard. Pacellim a rządem hiszpańskim, specjalnie zaś prez. Zamorrą. Watykan wysłał w dniu 15 maja ostry protest przeciw paleniu kościołów i klasztorów.

Zamorra oświadczył, że protestu takiego nie otrzymał i oświadczenie to opublikował. Wobec tego Pacelli dał znać imieniem Papieża rządowi hiszpańskiemu, że nie życzy sobie ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie.

WICHER STRĄCIŁ ROBOTNIKÓW W MORZE.

W Toulonie zdarzył się niezwykły wypadek. Dwaj robotnicy portowi, odbywający pielgrzymkę do starożytnej kaplicy Notre Dame de Bonnegarde, znajdującego sij na cyplu Cap Sicie, w chwili gdy znajdowali się na tarasie, wzniesionym na podmorskiej skale, zostali porwani przez silny wiatr i zrzuceni z wysokości 300 metrów. Prefektura morska, zawiadomiona o wypadku, wysłała ekspedycję ratunkową, która znalazła już zniekształcone zwłoki ofiar wypadku. Jeden z towarzyszy ofiar wypadku, pod wrażeniem katastrofy, doznał pomieszania zmysłów.

W ANGLJI WZRASTA CIĄGLE ILOŚĆ BEZROBOT.

Podczas gdy u nas oraz w innych krajach Europy kontynentalnej wraz ze zbliżaniem się sezonu letniego zmniejsza się ilość bezrobotnych, w Anglji przeciwnie liczba bezrobotnych stale wzrasta. Według obliczenia w dniu 11 maja wynosiła ona 2,533.000.

ZWŁOKI OSTATNIEGO WŁADCY AUSTRJI KAROLA BĘDĄ PRZEWIEZIONE Z MADERY DO WIEDNIA.

Jak wiadomo, ostatni cesarz Austrji Karol, zmarł przed blisko 10 laty na wygnaniu na wyspie Maderze. Leży on tam w malutkim kościółku na górze, nazwanym „Nossa Senhora da Montex" (Matka Boska Górska). Zwłoki jego spoczywają w prostej trumnie, umieszczone w mensie ołtarza.

Obecnie, jak donoszą dzienniki, rząd acstrjacki nosi się z zamiarem, ażeby w dziesiątą rocznicę śmierci Karola, która nastąpi 1 kwietnia 1932, przewieźć jego śmiertelne szczątki do Wiednia i pogrzebać w podziemiach kościoła Kapucynów, gdzie leżą inni Habsburgowie.

SOWIECKIE DOLARY W POLSCE.

Niedawno podaliśmy sensacyjną wiadomość o tem, że posłowie ukraińscy pożyczyli 50.000 dolarów od rządu sowieckiego na rzecz ukraińskich kooperatyw w Małopolsce wschod., a specjalnie na potrzeby „Centrosojuza", przyczem przyjęli wobec Sowietów obowiązek rozpowszechniania w Małopolsce towarów sowieckich, wszczęcia propagandy gospodarczej prosowieckiej, tudzież zobowiązali się wysyłać z pośród młodzieży ukraińskiej kilku ludzi rocznie celem „przeszkolenia" do Kijowa.

Pożyczka, zaciągnięta przez „Centrosojuz" w Moskwie dawno już miała być płatna. Przed terminem płatności poseł Łucki udał się do metropolity Szeptyckiego z prośbą, by on spłacił w ratach za „Centrosojuz" pożyczkę dolarową Sowietom. Metropolita Szeptycki odmówił, nie chcąc wchodzić w żadne konszachty z bolszewikami. Wobec tego, poseł Łucki zaczął czynić starania, aby Moskwa pożyczkę prolongowała.

Niedawno konsul sowiecki we Lwowie zawiadomił p. Łuckiego, że jego rząd zgadza się na prolongatę pożyczki, z tym jednak warunkiem, że w organizacjach spółdzielczych ukraińskich znajdzie się miejsce dla sowieckich (!) mężów zaufania.

Jeszcze nie ucichła sprawa tych judaszowskich dolarów, gdy Lwowem wstrząsnęła inna tego samego rodzaju wiadomość.

Oto onegdaj zaszedł tamże niebywały wypadek, który niewątpliwie pociągnie za sobą interwencję dyplomatyczną ze strony ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawa przedstawia się następująco: Pod wpływem agitacji komunistów, kręcących się wśród bezrobotnych, zgromadzonych codziennie w wielkiej liczbie pod biurem rejestracji na ul. Zielonej, udała się znaczna grupa bezrobotnych na ul. Nabielaka, pod willę konsulatu sowieckiego, gdzie, jak obiecywali agitatorzy, mieli otrzymać wsparcie w gotówce!!, względnie miano ich zakontraktować na roboty w Rosji sowieckiej.

O zgromadzeniu się tłumu pod willą konsulatu powiadomił natychmiast starostwo grodzkie pełniący służbę pod konsulatem posterunkowy.

Policja stwierdziła, że z willi konsulatu wyszedł urzędnik, który rozdał wśród tłumu pewną ilość gotówki w dolarach. W chwili zjawienia się znaczniejszego oddziału policji, który przystąpił do rozpraszania tłumu, na progu willi zjawił się inny urzędnik konsulatu z filmowym aparatem fotograficznym i dokonał zdjęć.

To spowodowało starostwo grodzkie do remonstracji. Na miejsce udał się kierownik wydziału bezpieczeństwa

starostwa grodzkiego radca Bechmetiuk, który odbył z konsulem sowieckim dłuższą rozmowę.

Nieprawdopodobne zachowanie się dyplomatycznego przedstawiciela obcego państwa, pozwalającego sobie niedwuznacznie na oburzającą agitację wśród bezrobotnych i demonstracyjne filmowanie zaaranżowanego przez siebie widowiska rozpraszania tłumu przez policję potrzebnt prawdopodobnie dla celów agitacyjnych przeciwko państwu polskiemu, wywołało we Lwowie najżywsze oburzenie.

Agitacja przeciwko podatkom.

Z wielu miejscowości dochodzą nas słuchy, że po powiatach kręcą się różni agitatorzy, namawiający ludzi do niepłacenia podatków. Równocześnie po niektórych miastach rozpoczęła się prawdziwa walka przeciwpodatkowa, mająca na celu wykazywanie, że ciężary podatkowe są głównym powodem biedy obywateli i przesilenia gospodarczego w kraju. I jakby na czyjąś komendę, wysyła się do ministerstwa skarbu i różnych urzędników skarbowych liczne podania z żądaniami, aby rząd podatki obniżył, czyli skreślił, to co sejm uchwalił i co każdego obywatela w Państwie naszem obowiązuje. Poza plecami znanych ludzi uwijają się liczni agitatorzy polityczni, szukający zawsze i wszędzie sposobności do wywołania nienawiści i zamętu w kraju.

System podatkowy w Polsce nie jest idealny, ale to co obecnie istnieje nie pochodzi od rządu Marszałka. Nie kto inny, lecz rząd Marszałka przychodził z projektem reformy podatkowej do sejmu, a sejm poprzedni partyjny, posiadający większość, nietylko projektu pod obrady nie przyjął, ale nawet bez rozpatrzenia z miejsca go odrzucił. Zrobiono to dlatego, aby rządowi położenie i pracę utrudnić, a wobec wyborców obwinić go za skutki złego systemu podatkowego. Rząd jednak mimo wszystko zarządził różne ulgi w podatkach, a dotyczą one wszystkich płatników w Polsce, gdyż nikt więcej nie dba o dobrobyt obywateli, jak ten rząd, który swoją rozważną i oszczędną gospodarką zdobył sobie uznanie w kraju i zagranicą. Na to musi się zgodzić każdy uczciwy podatnik, patrzący trzeźwo i jasno na polskie i na zagraniczne stosunki gospodarcze.

Robota przeciwpodatkowa w kraju ma zatem w znacznej części powody polityczne. Źródłem tej niepoczytalnej agitacji jest niemoc opozycji sejmowej. Ona to straciwszy grunt pod nogami, chwyta się, jak tonący brzytwy każdego środka, czy on godziwy czy niegodziwy, aby w kraju poderwać dobre imię rządu i zburzyć zaufanie ludności do Marszałka i Jego pracy dla dobra Państwa. Obecnie stronnictwa te obrały najzgubniejszą dla Państwa metodę agitacji. Dlatego każda agitacja przeciwpodatkowa jest zbrodnią przeciw państwu, zwłaszcza jeśli ona występuje w chwili obecnej, gdy skarb polski, podobnie, jak skarby innych państw, znajduje się w położeniu bardzo ciężkiem, a rząd walczy nadludzkim wysiłkiem ,aby nie dopuścić do zachwiania się naszego pieniądza. Przy tej sposobności należy podkreślić z całym naciskiem, że obowiązek podatkowy jest powinnością nietylko ustawową i prawną, ale najważniejszym nakazem obywatelskim. Na podatkach opiera się bowiem cały gmach Państwa i jego przyszłość, a każdy występujący przeciw podatkom jest świadomym i jawnym wrogiem teraźniejszości i przyszłości naszej niepodległej Ojczyzny.

Agitacja antypodatkowa w kraju, w gazetach, na wiecach i w sejmie jest wodą na młyn naszych wrogów, a w szczególności jest ona na rękę Niemcom i bolszewikom. Jest przeto obowiązkiem każdego uczciwego obywatela w Polsce tępić wszelkiemi wysiłkami tę zbrodniczą robotę, abyśmy nie wpadli w te błędy i nie rzucili kraju na poniewierkę i nędzę.

Towarzystwo Szkoły Ludowej wyzwolone od partyjnictwa

Jak Kasy Chorych były do niedawna kasą partyjną i środkiem agitacyjnym P. P. S. tak i TSL ulegała wpływom Endecji wyzyskującej tę placówkę nie tylko moralnie ale materjalnie.

W czasie obecnych Zielonych Świąt odbyły się w Krakowie obrady 38 mego Walnego Zjazdu tej wielkiej i pożytecznej organizacji. Zjazd olbrzymią większością potępił endecką politykę w T. S. L. i wybrał zarząd składający się ze zwolenników obecnych rządów.

W ten sposób opozycja straciła jeszcze jedną placówkę, z której mogła atakować wysiłki obywateli dążących do wzmocnienia sił Państwa polskiego.

Ostatnie wiadomości.

ZATARG MUSSOLINIEGO Z WATYKANEM.

Na tle sporu Mussoliniego z Ojcem św. o kierunek wychowanie młodzieży przyszło ostatnio w Rzymie do ekscesów. Faszystowscy studenci i tłum manifestowały przeciw Watykanowi.

Rząd konfiskuje pisma katolickie i współdziała z manifestantami. Watykan otoczono kordonem wojsk, mających bronić go przed tłumem podjudzonych faszystów. — Prawdopodobnie dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych Watykanu z Włochami.

WIELKI CZYN XX. STULECIA.

Prof. Piccard — uczony metereolog wzniósł się balonem w specjalnie urządzonej gondoli do wysokości 16 kilometrów. Prof. Piccard miał zamiar zbadać górne regjony powietrza, tak zwaną stratosferę. Jak wykazały aparaty, na wysokości tej panuje 60 stopniowe zimno.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO LOTNICTWA.

Polska w osobie lotnika kpt. Bajana uzyskała w międzynarodowym konkursie w Zagrzebiu (Jugosławja), mimo słabszego aparatu, pierwsze miejsce za najlepszą powietrzną akrobację, a drugie w ogólnej klasyfikacji.

PIĘKNY CZYN OBYWATELSKI.

Parafja Trypsz na Spiszu była w drugi dzień Zielonych Świąt świadkiem pięknej uroczystości poświęcenia dzwonu, zafundowanego przez p. Bizuba, tutejszego obywatela, właściciela młyna i tartaku. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Andraszowski w asystencji administratora parafji ks. Duszyka i ks. Mosza z Łapsz. Nadto przybył ks.

prałat Madej z Białki z ks. posłem Dr. Czujem, bawiącym w owych dniach w Białce.

Ks. Dziekan przemówił serdecznie do olbrzymiej masy ludności z Trypsza i okolicy, zachęcając do czynnej miłości bliźniego i pracy dla państwa. Podniósł też zasługi zacnego p. Bizuba, fundatora 5 metrowego, pięknego dzwonu.

Następnie dokonano poświęcenia nowej plebanji, a wkońcu p. Bizubowie przyjmowali gości u siebie po staropolsku. W gronie gości było również miejscowe nauczycielstwo. — Piękna ziemia spiska przeżyła wśród cudnej pogody jasne chwile, podnoszące ducha i serce do dalszej ciężkiej pracy i borykania się z losem.

„PIAST" CZEPIA SIĘ!

Odpowiedź ks. posła Dra Czuja na ataki p. Hałacińskiego, popartą dokumentami, zaopatruje „Piast" w ostatnim numerze głupią uwagą, że widocznie Ks. Dr. Czuj boi się sądu jeśli nie skarży p. Hałacińskiego.

Niechże się „Piast", obrońca kiepskiego gospodarza powiatu, z tą uwagą zwróci do p. H., gdyż on a nie Ks. Czuj czuje się rzekomo „pokrzywdzonym".

Przedawnienie, którem wymawia się p. Hałaciński nie ma tu wcale miejsca.

Dziwnem jest tylko, że „Piast" mieniący się być przyjacielem ludu wiejskiego, staje w obronie urzędnika, który swojem niedołęstwem i złą wolą naraził powiat a więc i wieś na nieobliczalne szkody, za co został przez władze usunięty.

A zresztą jesteśmy zdania, że Ks. poseł Dr. Czuj jest zbyt poważną i zasłużoną dla powiatu osobistością, by marnował czas na „pyskówki" z p. Hałacińskim.

Obywatele brzescy.

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY

——o——

Czerwiec

7 **Niedziela: 2 po Ziel. Świętach**
8 Poniedziałek: Medarda b.
9 Wtorek: Felicjana mm.
10 Środa: Bogumiła. Małg. kr.
1y Czwartek: Barnaby ap.
12 Piątek: Naj. S. J. Onufr.
13 Sobota: Antoniego.

—oo—

120 OSÓB ZATRUTYCH MIĘSEM POD GNIEZNEM. Do szpitala pow. w Gnieźnie przewieziono z polecenia dra Piechaczyka 8 osób z Karszewa i 8 osób ze Strachowa, wszystkich zatrutych skutkiem spożycia wyrobów mięsnych. W ciągu dnia liczba chorych wzrosła do 120 osób.

ZBRODNICZY OJCZYM. Z Makowa Podhalańskiego donoszą o niesłychanym wypadku pobicia, którego widownią była wieś Osielec. Niejaki Wilhelm Pietoń, pobił 15 letnią swoją pasierbicę Marję Słuszkównę sposób tak straszliwy, że nieszczęśliwa po kilku godzinach wyzionęła ducha. Zbrodniczego ojczyma aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

BLUŹNIERCA — GOSPODARZ. Zamieszkały we wsi Biszcza, w powiecie biłgorajskim, gospodarz Jan Blicharz wracając pijany do domu zatrzymał się przed leżącą w odległości 2 km. od wsi kapliczką z figurą Chrystusa.

Pijany gospodarz począł przemawiać do figury, kłócić się wreszcie strasznie bluźnić. W głowie doprowadzonego do szału pijaka powstał potworny plan.

Blicharz wyłamał z płotu, okalającego kapliczkę, kilka sztachet, rozniecił ognisko, porwał z wnętrza figurkę Chrystusa i rzucił ją w ogień. Świętokradzce aresztowano.

Na wieść o tej zbrodni w okolicznych wsiach powstało niesłychane oburzenie. Spalona przez Blicharza figurka była czczona przez wieśniaków, często odprawiano przy niej modły w święta klęczały przed nią duże gromady wiernych.

ZAMACH BOMBOWY NA CERKIEW. W gminie Nowosiółki pow. buczackiego dokonano zamachu bombowego na miejscową cerkiew. Nieznani złoczyńcy wrzucili w nocy przez okno bombę o wielkiej sile wybuchowej. Wskutek eksplozji zburzona została jedna ściana cerkwi i zniszczone wewnętrzne urządzenie świątyni.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa świętokradzkiej zbrodni dokonał jakiś domorosły „bezbożnik". Policja prowadzi dochodzenia.

POŻAR NA PODHALU. Niedawno w Sidzinie, pow Maków Podhalański, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Stanisława Czarnego, który objął momentalnie stodołę i dom mieszkalny wraz z szopami i stajnią.

W ogniu zginęło wiele bydła, drobiu, spłonęło wiele sprzętu gospodarczego, zwłaszcza przy pierwszych budynkach, z których nie zdołano na czas usunąć bydła i wynieść statków domowych. Szkoda według tymczasowego oszacowania na oko wynosi około 250.000 zł.

Ogień spowodował 5 letni chłopiec Józef Paszczak, który bawił się zapałkami, pozostawiony bez opieki.

ZNANY SEKCIARZ HAJDUK SKAZANY NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA. W dniu 20 ubm. odbyła się przed Sądem Okr. w Grudziądzu rozprawa przeciwko Hajdukowi proboszczowi kościoła narod., oskarżonemu o sprzeniewierzenie 1500 zł. na szkodę gminy. Sąd skazał Hajduka na 8 miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

WŁAMANIE DO PLEBANJI. W Łączkach Kucharskch, w pow. ropczyckim, dokonano niesłychanie śmiałego włamania do plebanji. Włamywacze pracowali bardzo cicho, tak że nikt z domowników ich bytności nie zauważył. Pastwą złodziei padła garderoba proboszcza wartości około 500 zł. Dokonawszy włamania zbiegli w niewiadomym kierunku.

RZEMIEŚLNICY MOGĄ EMIGROWAĆ DO HONDURASU. W związku z zapytanami dotyczącemi emigracji do rep. Honduras, Centralna Ameryka, konsulat Hondurasu donosi, iż doszło do porozumienia w tej sprawie między konsulatem a urzędem emigracyjnym w Warszawie. Urząd emigracyjny skłonny jest do udzielenia tytułem próby w najbliższych miesiącach zezwoleń na wyjazd do Hondurasu dla ograniczonej liczby emigrantów-rzemieślników jaki to: krawców, szewców, mechaników, malarzy, solarzy majstrów budowlanych itp. Pozatem urząd przewiduje możliwość udzielenia zezwoleń emigrantom ze sfer drobno-kupieckich.

Stosownie do informacyj otrzymanych przez konsulat, osoby wyżej podanych zawodów mogą znaleźć zatrudnienie w republice Honduras.

Zezwolenia na otrzymanie paszportów emigracyjnych dla całej Rzeczypospolitej Polskiej wydaje ekspozytura urzędu emigracyjnego w Warszawie (Królewska 23).

UROCZYSTOŚĆ W BOCHNI. Z okazji 1500 lecia soboru efeskiego, 25-lecia sodalicyj żeńskich w Bochni, oraz intronizacji cudownej Matki Boskiej Bocheńskiej, po restauracji do odnowionej kaplicy, odbyła się w niedzielę, dnia 31-go maja 1931 roku wielka uroczystość marjańska, oraz akademja sodalicyj żeńskich.

Czytelnicy „Ludu Katolickiego"!

Posyłając pieniądze na prenumeratę dołączcie jakąś małą kwotę na nowo budujący się kościół **w Cerekwi** p. Ujście Solne.

Parafja ta mała i biedna zdobyła się na ciężki, w tych czasach wysiłek budowy nowego kościoła. My Katolicko-Ludowi powinniśmy poprzeć ten szlachetny i ofiarny czyn, choćby małym datkiem. Każdym takim groszem przyczynicie się do odnowy ducha katolickiego polskiej wsi.

——oSo——

UCZCIWY ZNALAZCA.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie p. Jaczmirskiemu Marjanowi (synowi Stefana, właściciela powo-

zu jednokonnego nr. 70) zamieszkałemu w Krakowie ul. Misjonarska l. 16, za to, że dnia 23 maja br. zagubiony w jego powozie portfel z pieniądzmi — chociaż ani nie zapamiętałem sobie jego numeru, ani nie znałem jego nazwiska — sam przy pierwszem spotkaniu na ulicy, mi zwrócił. Cześć uczciwemu człowiekowi.

Jan Kozicki.

POWSINOGA

:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

Antek na harmonji gra.



Odchodziła ci mnie
Do grania ochota,
Bom był sam dotela
Jako ta sierota.

Żalił się człek biedny
I do dziś się żali,
Że nas, towarzyszów,
Z Kas Chorych wygnali

Dziś znowu Bebloki
Za rence się wzięli
I braci endeków
Gonią z „T. S. L.-i"

Kiej nas tak wygolą,
To już nimo rady,
Opozycja cała
Musi zejść na dziady.

A że nam dochody
Sanacja obcina,
Musimy wyciągać
Rence do Berlina.

Marki nam z Berlina
Kapną do kieszeni.
Niechajże Sanacja
Za nas się rumieni.

Niech zrozumie wreszcie.
Że się tak nie godzi,
Że takowy figiel
Ino Polsce szkodzi.

Kiedy to zrozumie,
To nadejdą czasy,
Że nam znowu odda
„T. S. L." i „Kasy".

Rozmaitości.

GDY BRAK MU PIENIĘDZY, PRZYNOSI SOBIE TROCHĘ ZŁOTA Z KOPALNI.

W Dorrigo, (Austrja) przedmiotem ogólnej zawiści okolicy jest pewien farmer, który na swych gruntach znalazł bogatą żyłę złota.

Żyła złota jest tak bogata, że dla jej eksploatowania należałoby zatrudniać stale 50 robotników, tymczasem właściciel nie zatrudnia ani jednego robotnika. Poprostu, gdy brak mu pieniędzy, jedzie do swej kopalni i tam kopie trochę piasku, zawierającego do 600 gramów złota na tonę.

Gdy uważa, że już dość nakopał, by spłacić najpotrzebniejsze długi, wraca nanowo do swej roli. Dziwaczny ten bogacz traktuje więc swą złotą żyłę, jako konto w banku.

Setki poszukiwaczy złota na próżno przekopywali całą okolicę Dorrigo w pogoni za piaskiem złotodajnym. Jeden tylko ów dziwaczny farmer natrafił na skarb i eksploatuje go w tak niezwykły sposób.

CENY DLA PRODUKTÓW I DLA DETALISTÓW.

W kwietniu b. r. rolnicy otrzymywali przeciętnie 29 zł. 21 gr. za 100 kg pszenicy, a detaliści 68 gr za 1 kg mąki pszennej, czyli 68 zł. za 100 kg.; a zatem przemiał i zarobki handlu wyniosły 38.79 gr. Za ziemniaki rolnik otrzymywał 7.23 zł., a detalista 15 zł; za mleko 25 gr rolnik, a kupiec 42 gr; za 1 kg wieprza żywej wagi producent osiągał 1 zł 7 gr, a rzeźnik za 1 kg mięsa wieprzowego 2 zł 16 gr.; za jajo wieśniakowi płacono niecałe 9 groszy, a sklepikarzowi 16 groszy. Wydaje się, że różnice między cenami płaconemi producentom i cenami, płaconemi detalicznym kupcom, są nadmiernie duże i nieuzasadnione.

FENOMENALNA KOBIETA.

Najdziwniejszą chyba współcześnie kobietą, jest pani Thea Alba. Jest to rodowita berlinka, która produkuje się pisaniem liter i cyfr przy pomocy 6 palców. Uzdolnienia swe demonstruje ona w ten sposób, że na końce palców nakłada lekkie lubki, zakończone kredą. Pani Thea staje przed tablicą i zaczyna szybko pisać każdym z sześciu palców z osobna, tak, jakby posiadała 6 rąk. Ci, którzy widzieli to niesamowite widowisko, twierdzą, że wygimnastykowanie nerwów u p. Thoi jest zastanawiające. Fenomen ten badają obecnie lekarze.

ILE ZARABIALI RZEMIEŚLNICY W ŚREDNIOWIECZU

W klasztorze Augustyjanów, w okolicach Norymbergii, odnaleziono zapiski rachunkowe, zawierające ciekawe dane o wysokości zarobków rzemieślniczych w średniowieczu np. w 15 wieku. A więc snycerz Hans Beer, otrzymywał za pracę przy budowie kościoła 28 fenigów dziennie i prócz tego 4 fenigi tygodniowo na kąpiel. Jego pomocnicy otrzymawali po 18 fenigów dziennie i 3 fenigi na kąpiel. Murarz otrzymywał 16, stolarz 26 fenigów dziennie. Dekarze zarabiali po 28 fenigów dziennie, pomocnicy ich po 20 fenigów, chłopcy do posług zaś po 18 fenigów dziennie. Poza płacą w gotówce rzemieślnicy pracujący przy budowie otrzymywali raz na tydzień w poniedziałek posiłek, składający się ze szmalcu, jaj, chleba, sera, garnka zupy, oraz ćwiartki piwa lub wina. Płace zarobkowe, jak twierdzą historycy, były zupełnie wystarczające, gdyż żywność była wówczas bardzo tania.

DOMY LUDOWE W POLSCE.

Ilość Domów Ludowych wnosiła w grudniu 1929 r. cyfrę 1.135. W ciągu 10 lat przybyło 626 domów ludowych. Podział Domów Ludowych według województw przedstawiał się w r. 1929 następująco: w woj. Białostockiem 65, w Kieleckiem 130, w Lubelskiem 149, w Łódzkiem 9z, w Warszawskiem 144. w Nowogródzkiem 39, w Poleskiem 18. w Wileńskiem 26, w Wołyńskiem 45, w Krakowskiem 91, we Lwowskiem 136, w Stanisławowskiem 26, w Tarnopolskiem 63, w Pomorskiem 41, w Poznańskiem 83, w Śląskiem 19, w Warszawie 7. Z liczby ogólnej 1135 Domów Ludowych czynnych było 621, z tego zaś na terenie wsi 454, w miastach 142. W stanie organizacji znajdowało się w 219 domów ludowych.

UJARZMIENIE BŁYSKAWICY.

Atomy są to, jak wiadomo, najmniejsze nie dające się dzielić jednostki, z których składa się materja. Dotychczasowe próby rozbicia atomu na mniejsze części nie dały dostatecznego wniku. Obecnie przygotowuje się w tym kierunku eksperyment na wielką skalę. Siłą, która ma dokonać tego dzieła ma być błyskawica. Na górze Monte Generoso nad granicą szwajcarsko-włoską, między jeziorami Lugano i Como, buduje się urządzenie, które ma zużytkować olbrzymią energję błyskawicy, których napięcie wynosi około 15 miljn. wolt. Tą drogą uczeni mają nadzieję zdobyć energję do zrobicia atomu. Nie ulega wątpliwości że eksperyment ten będzie połączony z niezmiernemi trudnościami i niebezpieczeństwami, sprawa jednak posiada olbrzymie znaczenie i jej szczęśliwe rozwązanie wywołać może zasadnicze zmiany w naszych poglądach na budowę materji.



SŁOŃCE SIĘ ZUŻYWA.

Stwierdzono, że centymetr kwadratowy powierzchni ziemi prostopadle naświetlany promieniami słońca otrzymuje na minutę 2 kalorje gramowe ciepła. Zapas energii słońca z powodu tak wielkiej szczodrości promieniowania staje się coraz mniejszy. Obliczono, że ogólny ubytek masy słońca z jego promieniowaniem związany, wynosi na sekundę około 4 miljardów ton. Roczna zaś strata dochodzi do jednej biljonowej części całkowitej masy globu słonecznego.

WIEŚ ŚLEPCÓW.

W środkowej części Meksyku, w prowincji Oaraca, leży malutka wieś, składająca się z 34 chat, nazywająca się Tiltepec. Jest ona celem pielgrzymek wielu lekarzy, gdyż sławną jest z tego, że wszyscy jej mieszkańcy są ślepi. Rodzą się oni ślepcami, albo w pierwszym roku po urodzeniu tracą wzrok. Pierwszym lekarzem, który na ten fenomen zwrócił uwagę był profesor uniwersytetu madryckiego, dr. Roman Padro. Od tego czasu udało się tam bardzo wiele ekspedycyj lekarskich. Ostatnio ekspedycję lekarzy niemieckich prowadził dr. Wiennann. Stwierdzi on, że w okolicach tej wioski bardzo często zdarzają się wypadki masowej ślepoty. W dalszym ciągu stwierdzono, że w tych okolicach żyje pewien gatunek much, które rozprzestrzeniały podobna chorobę oczu na Gwatemali. Po ukąszeniu takiej muchy na głowie człowieka tworzy się wrzód wielkości jaja kurzego, wewnątrz którego lęgnie się robak, wydzialający trujący jad. Jad ten właśnie powoduje ślepotę. W razie natychmiastowej operacji można przywrócić choremu wzrok. Niezawsze się jednak taka operacja udaje i niezawsze można przypilnować pacjentów, ludzi nieokrzesanych. Lekarze wskazują, że trzeba zapobiec rozmnażaniu się tych straszliwych much, by położyć kres pladze ślepoty. Jest to jednak bardzo trudne zadanie, tembardziej że istnienie tych much jest związane — jak twierdzą lekarze — z olbrzymią ilością myszy polnych, których całe falangi zalewają tę wioskę i jej okolice.

— -o§o- —

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. Kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6. Tel. 110-18